

Waldemar Karasiński

Trwałe wartości kaznodziejstwa o. Bernarda Kryszkiewicza

Studia Włocławskie 6, 255-264

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WALDEMAR KARASIŃSKI

TRWAŁE WARTOŚCI KAZNODZIEJSTWA O. BERNARDA KRYSZKIEWICZA

Kaznodziejstwo stanowi jeden z głównych celów służby kapłańskiej i pozostaje w ścisłym związku z pracą wychowawczą. Tak też pojmował swe powołanie o. Bernard Kryszkiewicz (1915-1945), pasjonista,¹ którego kaznodziejstwo przepojone duchem ewangelicznej nauki jest kontynuacją misji Chrystusa.

Dorobek kaznodziejski o. Kryszkiewicza nie jest zbyt obszerny. Prowadzony przez niego wykaz zawierał łącznie 395 pozycji, jednak zachowało się tylko 161 tekstów, z czego 65 to teksty pełne.² Tytuły kazań wskazują, że pisane były w celu wygłoszenia do różnych stanów: do matek, ojców, do młodzieży. Są także kazania na uroczystości i święta kościelne, wśród nich kazania maryjne.

Celem tego artykułu jest wydobycie istotnych, trwałych wartości z twórczości kaznodziejskiej o. Kryszkiewicza, przy założeniu, że kaznodzieja powinien dążyć do tego, by jego kazania dotyczyły wartości nadrzędnych w każdym czasie i miejscu. Stawiając sobie to zadanie, należało zaznajomić się z materiałami pisanymi i innymi źródłami historycznymi, by poznać postać o. Kryszkiewicza i przeanalizować jego twórczość.

Kaznodzieja na trudne czasy

W latach drugiej wojny światowej o. Kryszkiewicz pełnił posługę duszpasterską w Rawie Mazowieckiej. Hitlerowcy ze szczególną bezwzględnością uderzyli w najbardziej aktywne warstwy inteligencji polskiej. Już od pierwszych dni po wkroczeniu wojsk niemieckich jasne się stało, że agresja ta ma nie tylko cele zaborcze, lecz ma zarazem charakter eksterminacyjny, i że stanowi uderzenie w Kościół katolicki. Hitlerowcy uważali duchowieństwo polskie za poważną zaporę w drodze realizacji programu złamania ducha narodowego, toteż z wyjątkową ostrością tępilli działalność duszpasterską. Większość księży usunięto: zostali uśmierceni lub wysłani do obozów kon-

centracyjnych. Świątynie – poza nielicznymi – odebrano i zamknięto. Tym samym pozbawiono Polaków możliwości swobodnego uprawiania kultu religijnego.³ Klasztor w Rawie Mazowieckiej – jedyna własność Zgromadzenia Pasjonistów w latach drugiej wojny światowej, znajdował się pod stałą obserwacją władz okupacyjnych. Służył też za szpital dla rannych żołnierzy, za schronisko dla wysiedleńców. Po klęsce powstania warszawskiego znaleźli w nim dach nad głową mieszkańcy Warszawy. Ojciec Kryszkiewicz był jednym z zakonników, którzy udzielali przybyszom wszelkiej pomocy.

Do wyniszczenia duchowego i biologicznego narodu polskiego Niemcy używali różnych środków. Służyć temu miały m.in. demoralizacja przez tolerowanie spędzania płodu, szerzenie pornografii i prostytucji, popieranie alkoholizmu.⁴ Podobnie jak inni, dostrzegający postępujący proces duchowni, także o. Kryszkiewicz rozumiał istniejące realne zagrożenie unicestwienia narodu. Działając w określonych warunkach, starał się przeciwdziałać postępującej demoralizacji. Jako kapłan oczekiwał od ludzi, by przekazywane im słowo Boże stanowiło ich siłę, prowadziło ku dobru, formowało tak, by wcielali w życie naukę Chrystusa. Zachęcał do rewizji przebytej drogi, do gotowości do wyruszenia na poszukiwanie innego sposobu na życie. Nie poprzestawał tylko na wskazówkach, lecz rozbudzał w ludziach inicjatywę i odpowiedzialność za zbawienie własne i bliźnich, zwracając uwagę na zagrożenie świata i człowieka. W sytuacji kryzysu wartości przypominał o nich w swoich kazaniach.

Tajemnica Krzyża w nauczaniu o. Bernarda Kryszkiewicza

Zagadnienie współcierpienia z Chrystusem powraca w wielu kazaniach o. Kryszkiewicza. Sam ponawiał często modlitewne ofiarowanie Chrystusowi ukrzyżowanemu wszystkich trudów, cierpień, przeciwności – i do tego zachęcał wiernych i swych wychowanków. Chętnie przyjmował krzyż. Krzyżem tym były jego częste cierpienia związane z chorobą. Przyjął go i poprzez cierpienie uczestniczył w zbawczym dziele Chrystusa. Pouczenia o. Bernarda na temat niepowtarzalnej wartości krzyża, wypowiedane w latach okrutnej wojny, w dodatku przez kapłana, który sam doświadcza jego brzemienia, mają szczególną wartość. Tak jak w swoim życiu, również i w kazaniach głosił Chrystusa ukrzyżowanego, tajemnicę krzyża.⁵ Był przekonany, iż przyjęcie krzyża otwiera drogę do wszelkich łask.

Mówił, że Chrystus cierpiący czeka na miłującego Go człowieka, gdyż potrzebuje człowieka i jego wysiłku, zmierzającego do polepszenia świata.⁶ „Wszystkie Jego słowa, wszystkie Jego czyny, wszystkie Jego cierpienia, cała Jego Męka niezmierna jeden tylko miała cel: zdobyć naszą miłość. [...]

I czyż mało zrobił Bóg, by zdobyć, by zasłużyć niejako na tę miłość naszą? Otworzył swe Serce na oścież, żeby skarby w Nim zawarte stały się naszą własnością”.⁷

Mając świadomość, że nie każdy korzysta z ofiary męki Chrystusa, choć jest ona szansą dla człowieka, wierząc, że angażowanie się w mękę Chrystusową powinno mieć charakter współcierpienia osobistego, boleści, trudu, straty, a więc pokuty i zadośćuczynienia, o. Kryszkiewicz wzywał wielokrotnie do poprawy życia, do pokuty, do zerwania z grzechem, do odmiany na lepsze. Akceptację codziennego krzyża przedstawiał jako drogę ludzkiego uświęcania. Zaznaczał, że nikt nie jest sam podczas niesienia krzyża i nakazywał rozważać mękę Chrystusa jako wydarzenie mające znaczenie zbawcze dla całego świata i dla każdego człowieka. Mówił o tym tak: „Któż to? Bóg twój! Za co? Za grzechy twoje! Dlaczego? Dla zbawienia twego! Oto Krew Syna Bożego leje się strumieniami z całego ciała, by ciebie obmyć, by ciebie zbawić, by za ciebie pokutować, by tobie pokuta nie była za ciężka. Czy możesz narzekać jeszcze?”⁸

Nakłaniał usilnie wiernych, by własnych cierpień nie przeżywali jedynie jako osobistych i indywidualnych przeznaczeń, ale odczytywali je jako cierpienia Chrystusa, w jedności z Nim. Naucza, że właśnie w cierpieniach, jednostkowych i wspólnotowych, w doświadczeniach i trudnościach zawiera się tajemnica śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, co dla człowieka stać się powinno źródłem wzmocnienia i pociechy. Przestrzega przed obojętnością, nakłania do dokonywania wyboru. Podkreśla, że nie ma drogi pośredniej – człowiek nie może być połowiczny.

Ojciec Kryszkiewicz rozumiał ludzką bezradność wobec tego, czego doświadcza każdy człowiek idący przez życie, lecz nieustannie przypominał o konieczności zawierzenia Bogu, jak to uczynił Jezus. Uczył, że biorąc za wzór Jezusa, człowiek bezgranicznie ufa Bogu, który czuwa nad każdym i nad wszystkim. Zwracając się do rodziców, życzy im wytrwałości w modlitwie.⁹ Przywołuje postawę Jezusa w obliczu męki, w cierpieniu i w chwili śmierci i mówi, że Męka Pańska jest bezowocna, jeśli człowiek odrzuca wiarę, nie okazuje Bogu miłości, zrozumienia i wdzięczności. Przypomina każdemu, że krzyż jest największym skarbem człowieka, pod warunkiem, że będzie czuwał pod nim i patrzył na niego z wiarą, skupieniem i zrozumieniem.¹⁰ Przestrzega przed obojętnością wobec Boga i wiary, nawołuje do zmiany w pojmowaniu świata, co objawiać się ma przez podwyższenie krzyża w każdym domu, w każdym sercu. Nakazuje, by w każdym domu znajdował się krzyż, przed którym mają się modlić członkowie rodziny: „Wstań wcześniej. Patrz i pytaj: Kto wisi? Za kogo wisi? Dlaczego wisi? I słuchaj odpo-

wiedzi. I staraj się nią przejąć. [...] Bóg dopełni reszty”.¹¹ W ten sposób przypomina, że nad drogą każdego człowieka czuwa Boża Opatrzność. Bóg jest przy nas obecny poprzez znaki. Przez Krzyż człowiek osiągnie ostateczne zwycięstwo w tajemnicy Zmartwychwstania.

Chrystus cierpiący i umierający za ludzi i dla ludzi przemawia do wszystkich ludzi niezależnie od ich miejsca na ziemi, mentalności, kultury. Jest bowiem bliski ludziom poprzez swoją mękę, przekonującą o Jego człowieczeństwie i bóstwie jednocześnie. Ojciec Kryszkiewicz poprzez głoszenie prawdy o Jezusie ukrzyżowanym budzi postawę wiary, pomaga w jej rozwoju i w znalezieniu właściwego stosunku do Boga.

Maryja w przepowiadaniu o. Kryszkiewicza

Jednym z nurtów duchowości o. Kryszkiewicza jest kult Matki Bożej, który ujawnił się już w latach młodości i był tak bardzo widoczny w trakcie pełnienia przez o. Bernarda posługi kapłańskiej w Rawie Mazowieckiej. Matka Boża pozostaje na zawsze w centrum tajemnicy Chrystusowego kapłaństwa i tajemnicy Kościoła; zatem powołaniem kapłanów jest zgłębianie tajemnicy życia duchowego Maryi – głęboko tkwią w sercu każdego z nich słowa Ukrzyżowanego: „Oto syn Twój” (J 19, 26). Wzbudzają odzew, bowiem obecność Maryi na drodze krzyżowej, współcierpienie na Kalwarii, wspólna modlitwę z uczniami w Wieczerniku odczytują jako wezwanie do odczytania miejsca i roli Maryi w swym życiu.

Pierwszy akt oddania się w niewolę Maryi o. Kryszkiewicz złożył mając zaledwie 15 lat, drugi – gdy miał lat 21.¹² Matka Boża wpisana jest we wszystkie jego doświadczenia. Jako pasjonista, żywiąc wielką cześć dla Maryi, zachowywał tradycje swego Zgromadzenia. W Matce Bożej dostrzegał Matkę swego kapłaństwa otrzymanego od Chrystusa i Jej zawierzał to kapłaństwo. W każdym prawie liście pisanym do swej matki, prosił ją o modlitwę do Matki Bożej, aby umiał naśladować Ją cierpieniem swego serca, a także by mógł koić cierpienia innych.¹³ Jako kapłan, wraz z ludźmi, umęczonymi tragizmem okupacji hitlerowskiej, modlił się przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia w rawskim kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Jednym z przejawów jego wielkiej czci i nabożeństwa do Matki Bożej są kazania maryjne, głoszone w czasach, gdy wydawać się mogło, że prawo serca zostało zniszczone przez grozę wojny. W kazaniach tych wielokrotnie pojawiał się wątek Golgoty; zwracał w nich uwagę wiernych na postać ukrzyżowanego Zbawiciela, na Jego cierpienia za grzechy świata, jak też i na postać uczestniczącej w cierpieniu Syna Matki Najświętszej.¹⁴ Zachowało się

zaledwie 21 jego kazań maryjnych, z których większość to szkice lub myśli, które rozwijał na ambonie. Są to kazania o Maryi – Matce Pięknej Miłości, ukazywanej jako najlepsza nauczycielka miłości i wychowawczyni do miłości. I tak, w kazaniu dotyczącym męczeństwa Maryi jako Matki ludzi poucza wiernych, że na Golgocie Maryja razem z Jezusem odbudowują wspólnie stwórcze dzieło Boga, zniszczone przez Adama i Ewę. Matka Boża jest jak kapłan sprawujący Eucharystię: zjednoczona z Chrystusem, nie może uczynić nic innego, jak ofiarować siebie.¹⁵ Godzi się na to dla ludzi, bowiem wie, że być Matką Zbawiciela, to znaczy przejść wraz z Synem męki dla dobra upadłej ludzkości. Wobec morza cierpień, w których ma się pogrążyć, stoi mężnie i zdecydowanie. O. Kryszkiewicz zachęca wiernych do naśladowania takiej postawy, wyjaśnia, że kochać to znaczy przede wszystkim upodabniać się do umiłowanego. Nakłania wiernych, by unikali okazji do grzechu, by zerwali z grzechem, aby nie byli jak ci, którzy słowem kochają Maryję, nie potwierdzając tego swoim postępowaniem. Odtwarzając przebieg wydarzeń na Golgocie, łączy cierpienie Syna z cierpieniem Matki, podkreślając, że męka Jezusa była bólem Maryi, który powracał do Ukrzyżowanego, podwajając Jego cierpienie. Dla człowieka pozostanie wieczną tajemnicą, jaki był ogrom tej ofiary. Cierpienie Jezusa i Maryi, przewidziane i zaplanowane przez Boga, jest potrzebne człowiekowi, by wzmocnić go w trudzie walki z grzechem i wszelką słabością. Kaznodzieja wzywa słuchaczy do ustawicznej walki ze złem, mówiąc: „Patrząc na Jezusa i Matkę Jego na Kalwarii, wspomnij, że walcząc z grzechem, walczysz o sprawę Boga, o zdobycie nieba”.¹⁶

Pamięć o matczynej miłości zbliża ludzi do siebie, myśl o niej przyczynia się do tworzenia jedności i miłości tam, gdzie dotąd była nienawiść. W kazaniach głoszonych w czasie wojny – czasie pogardy dla człowieka – o. Kryszkiewicz niejednokrotnie nazywa Maryję „naszą Matką”, tj. Matką ludzi, która za tytuł ten zapłaciła najwyższą cenę: ból opuszczenia, ból współcierpienia, ból utraty Syna. A jednak Maryja do końca pozostaje na Golgocie i stoi pod krzyżem, nie poddaje się rozpaczy. Jej miłość jest miłością ofiarną. Do takiej miłości nakłania słuchaczy o. Kryszkiewicz: nie do płytkiej uczuciowości, lecz do życia w miłości czynnej, ofiarnej, miłości, na którą zdobyć się potrafią szlachetne serca.¹⁷ Kiedy indziej o. Kryszkiewicz porusza myśli i sumienia wiernych, głosząc kazanie o bezradności Maryi wobec cierpienia Jezusa, opisuje sugestywnie Jej boleść. Ból Matki Bożej jest bólem, który może być udziałem każdej ludzkiej matki, zdającej sobie sprawę z tego, że drogo płaci za godność macierzyństwa, czasem okupionego własnym życiem, utratą bądź narażeniem zdrowia. Jednak w cierpieniu macie-

rzyńskim o. Kryszkiewicz dostrzega głęboki sens. Krzyż Chrystusa, Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie uczy, że zwycięstwo poprzedza walka, nagrodę – trudy, szczęście – cierpienie. O. Kryszkiewicz wskazuje na Matkę Bożą jako ucieczkę i obronę w czasie najtrudniejszym.

Modlitwą szczególnie cenioną przez o. Kryszkiewicza był różaniec, do którego odmawiania zachęcał nieustannie wiernych.¹⁸ Jednocześnie zwracał uwagę, że nie będzie prawdziwym dzieckiem Maryi ten, kto chociaż każdego dnia odmawia cały różaniec, pozostaje w grzechu. Pierwszym odruchem odradzającej się miłości do Maryi ma być zerwanie z grzechem.

Problematyka rodzinna

Mówiąc o życiu rodzinnym, o. Kryszkiewicz nakłania do takiego postępowania, którego jedynym motywem jest miłość i pragnienie wypełnienia woli Bożej. Z jego kazań wyziera lęk o kształt rodziny, niszczonej przez warunki zewnętrzne i panujące w niej samej. Widoczne jest zatroskanie o zbawienie bliźnich, pragnienie, by ludzie idący wiernie za Chrystusem i dźwigający krzyż, uczestniczyli w owocach zmartwychwstania. Określając wzorzec katolickiego modelu rodziny, o. Kryszkiewicz opiera się na Ewangelii oraz katolickiej nauce społecznej pierwszej połowy XX w. Podkreśla rolę motywacji religijnych w życiu rodziny, rolę wartości wewnętrznych, a także czci i szacunku oraz znaczenie świadectwa wiary.¹⁹ Wskazuje na prawo człowieka do integralności i osiągnięcia celów rodziny, a nadto dodaje, że rodzina jest wcześniejszą od państwa formą życia społecznego, a jej cele hierarchiczne są wyższe od celów państwowych.

Kryszkiewicz uznawał rodzinę za środowisko wychowania chrześcijańskiego. Stawiał przed rodzicami, a w sposób szczególny przed matkami, zadanie prowadzenia dziecka do Boga. Zadania dorosłych formułował krótko: „Od wychowawców, od rodziców, i przede wszystkim od matki trzech rzeczy wymaga się koniecznie: modlitwy, przykładu, roztropnego słowa”.²⁰ Rodziców czynił odpowiedzialnymi za wychowanie dzieci jako przyszłości narodów: „Rodzice, wy piszecie przyszłość nie tylko dzieci waszych, ale i narodów. Społeczeństwo gmachem – rodzina cegłą. Dobro idzie w pokolenia – ale zło także. Nie jest dobrze na świecie. Ale nie wystarczy powiedzieć, że źle – trzeba radzić złemu. Poprawa od nas samych... Jak? Przejać się; słuchać Matki-Kościola, iść drogą przezeń wytkniętą. Drogą modlitwy, przykładu i czujności rodzicielskiej”.²¹

Ojciec Kryszkiewicz starał się przekonać rodziców, że już z chwilą podejmowania zadania rodzicielstwa powinni stworzyć odpowiednie warunki do prawidłowego dojrzewania swego dziecka w człowieczeństwie. Pouczał,

że aby być dobrą matką, nie trzeba mieć wykształcenia, choć poszerzenie wiedzy jest bardzo pomocne w wychowywaniu dzieci. Miał na uwadze stworzenie w rodzinie właściwego klimatu, na który składa się przykład rodziców, tj. ich zachowanie się i postępowanie w codziennych sytuacjach życiowych. Jako kapłan głębokiej wiary wiedział, że tylko w rodzinie, w której istnieje wzajemna miłość rodziców, dziecko dojrzewa w sposób właściwy, w poczuciu bezpieczeństwa. Zostają zaspokojone jego niezbywalne potrzeby: przede wszystkim potrzeba miłości, akceptacji, kontaktu, samodzielności, a także zostaje ustalona właściwa hierarchia wartości.

Dom rodzinny uznawał o. Kryszkiewicz za pierwszą szkołę religijności. Atmosfera wychowania religijnego tworzy się na tle żywej wiary rodziców, przejawiającej się w ich osobistych przekonaniach i postawach religijnych, jak również w sposobie podejścia do spraw religijnych. Przeświadczony o wielkiej roli matek w rodzinie, nakłaniał je, aby w swoim życiu dostrzegały Boga, praktykowały codzienną modlitwę, dawały świadectwo wiary na co dzień. Podkreślał, że najważniejsza jest praca nad sobą, szukanie i wypełnianie woli Bożej. Troski o sprawy doczesne, choć ważne, nie mogą zagłuszać troski o wzrost życia Bożego w duszy.²²

Wychowanie do czystości

Ważnym aspektem wychowania jest wychowanie do czystości, stanowiące element chrześcijańskiego wychowania osoby ludzkiej w wymiarze płciowości. Czystość jest funkcją miłości, stąd też, gdzie jest prawdziwa miłość, tam jest czystość. Ojciec Kryszkiewicz do życia w czystości wychowywał przez posługę kaznodziejską i rozmowy w konfesjonale. Określał czystość jako unikanie wszystkiego, co szpetne, ciemne, niskie, podłe i samolubne. Starał się przekonywać wiernych, że do zachowania czystości niezbędną jest sprawność kierowania własnymi emocjami i postępowaniem, przez skierowanie energii seksualnej ku realizacji innych dóbr oraz wypracowanie zdolności do powściągliwości.

Uznając wychowanie do czystości za najwyższą godność człowieka, o. Kryszkiewicz wielokrotnie podkreślał, że każdy chrześcijanin jest wezwany do praktykowania cnoty czystości, która nakłada pewne rygory ludzkiemu postępowaniu. Wśród bolesnych spraw dotyczących życia w rodzinie o. Kryszkiewicz wymienia niezgodę i pijaństwo, jednak podkreśla, że znacznie większym złem jest nieczystość. Dlatego wzywa rodziców do chronienia czystości potomstwa, niewinności ich serc i dusz. Z wielkim naciskiem mówi: „Biada ci, ojczy, biada ci, matko szczególnie, jeśli przez twoje niedbalstwo dziecko utraciło czystość, utraciło cześć i miłość dla tej cnoty”.²³ W tym odpowie-

działnym zadaniu o. Kryszkiewicz chce wspierać rodziców jako brat i kapłan. Mówi: „Jak ci pomogę? Dając ci krzyż do ręki. Weź go, ojcze i matko, do ręki, weź go do serca, a znajdziesz pomoc. Cóż to znaczy wziąć krzyż do serca? Znaczący modlić się, znaczący wzywać pomocy, i znaczący prosić o nią Jezusa rozpiętego na krzyżu”.²⁴

Rodzice są zobowiązani do czuwania nad dzieckiem od jego najmłodszych lat, do dawania mu dobrego przykładu – słowem i postępowaniem. Konieczna jest ich wytrwałość. Kaznodzieja przypomina, że każde z rodziców stanie kiedyś przed sądem Bożym, by zdać rachunek z tego, jak zostały wychowane jego dzieci. Zauważa też, że nie należy do rzadkości przypadek, że rodzice nie strzegą cnoty czystości u dzieci, bo sami nie strzegą jej u siebie. Zaleca ostrożność rodzicielską, zwłaszcza matczyną, przy doborze towarzystwa dla dzieci, czujność nad ich postępowaniem w domu i poza domem. Stwierdza, że wielkość matek mierzy się tym, jak radzą sobie w prowadzeniu dzieci do Boga, a przede wszystkim jak troszczą się o ich cnotę czystości, która najbardziej ułatwia patrzenie z wiarą na Boga. Los dziecka, które z powodu niedbalstwa rodzicielskiego utraciło czystość, jest godny pożałowania. Dla zachowania tej cnoty żadna cena nie jest zbyt wygórowana, bowiem bardzo często wraz z utratą czystości człowiek zatracą wiarę, Boga, którego może już nigdy więcej nie odnajdzie w swoim życiu.

Według o. Kryszkiewicza czystość i skromność jest znakiem wyróżniającym prawdziwe dzieci Maryi. Ten tytuł zobowiązuje i zachęca człowieka kochającego Matkę Bożą do Jej naśladowania, upodabniania się do Niej, do słuchania Jej poleceń. Jeżeli między człowiekiem a Maryją istnieje przepaść, wówczas winien jest człowiek, jego skłonność do grzechu, nieczystość i nieskromność. Nic nie usprawiedliwia grzesznego postępowania ludzi, nawet wojna. Ojciec Kryszkiewicz stwierdza dobitnie: „Prawdą jest, że czasy są bardzo trudne, ale czy dlatego prawo Boskie wolno w błoto rzucać? Czy trudność czasów wojennych dała ci prawo do niszczenia życia, do plugawienia sakramentu małżeństwa, do zamieniania go w bagno rozpusty?”²⁵

* * *

Słowo głoszone przez o. Kryszkiewicza pozostawało w sercach wielu słuchaczy, zmieniało ich, niektórych prowadziło ku ponownemu nawróceniu. Nauki jego były łatwe do przyswojenia, pogładowe, oparte na przykładach z życia; były to nauki płynące z głębokiej wiary i odzwierciedlały osobowość Kaznodziei, jego życie wewnętrzne. Cała działalność o. Kryszkiewicza to praca nad kształtowaniem sfery wewnętrznej człowieka. Oddziaływał nie tylko słowem, nie tylko modlitwą, ale i własnym życiem i postawą.

Aktualność kazań o. Kryszkiewicza jest niezaprzeczalna, mimo zmiany czasów, realiów świata, nowych trendów – bolesne doświadczenia, cierpienie niezmiennie są wpisane w samą istotę ziemskiego bytowania człowieka. Kościół nadal wiele uwagi poświęca rodzinie, ma świadomość konieczności wychowywania każdego człowieka w poszanowaniu dla instytucji rodziny. Problematyka czystości, której o. Kryszkiewicz poświęcał tak wiele miejsca w kazaniach, zdaje się być zagrożona dziś bardziej niż w czasach jemu współczesnych. Kultura masowa narzuca określone wzory zachowań, mamy też do czynienia z relatywizmem wartości. Młodzi ludzie często nie znajdują autorytetów w domu rodzinnym, lecz poszukują ich gdzie indziej. Rodzice z kolei często zapominają, że powinni stać się oparciem dla dzieci, wpajać im wartości etyczne, zasady moralne.

Przepowiadanie o. Kryszkiewicza daje się przetłumaczyć na język naszego wieku, bowiem wśród zmienności świata istnieje niezmienność zasad, na których człowiek buduje życie religijne. Nie dawał łatwej nadziei, lecz obdarzał głęboką wartością te sytuacje ludzkiej egzystencji, których człowiek się lęka, od których ucieka. Jego nauczanie było pełnieniem misji: szukał sposobów, by przekonać słuchających go ludzi. Z racji młodego wieku nie był doświadczonym kaznodzieją, lecz zdawał sobie sprawę, że proste dzielenie się doświadczeniem Boga może przynieść owoce w tragicznej epoce, w której żył. Zgromadzonym wokół ołtarza ludziom mówił, że w ich życiu nieodzowny jest wymiar świętości – po to, by człowiek pełniej realizował swoje człowieczeństwo.

Nadal potrzebni są tacy świadkowie Chrystusa, wierni wartościom ewangelicznym. Dziś słowa o. Bernarda Kryszkiewicza są wezwaniem do zerwania z postawą minimalistyczną, konsumpcyjną – nadal brzmią jako ostrzeżenie przed zagrożeniami człowieka i świata.

PRZYPISY

¹ Bernard Kryszkiewicz urodził się w 1915 r. w Mławie. Oddany do szkoły w Przasnyszu prowadzonej przez pasjonistów, tam odkrył swoje powołanie. Mimo początkowych sprzeciwów ojca wstąpił do zakonu, składając śluby w 1934 r. Od 1939 r. pełnił posługę duszpasterską w Rawie Mazowieckiej. Podnosił ludzi na duchu w ciężkich latach wojny, pielęgnował i karmił rannych i chorych. W 1945 r. został skierowany do Przasnysza, gdzie wkrótce umarł w opinii świętości. Wiele osób zaświadcza, że za przyczyną o. Bernarda w ich życiu dokonał się cud. Obecnie zabiega się o jego beatyfikację.

² W studium poświęconym omówieniu kazań o. Bernarda ks. Marek Zawadzki mówi o 386 kazaniach o. Bernarda Kryszkiewicza pozostawionych w rękopisie. – D. B u s z t a, *Tajemnica krzyża w życiu sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza pasjonisty*, Kraków 1996, s. 36.

³ Por. J. G u m k o w s k i, T. K u ł a k o w s k i, *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Warszawa 1961, s. 69.

- ⁴ D. B u s z t a, *Tajemnica krzyża...*, dz. cyt., s. 39.
- ⁵ Por. J. S t a b i Ń s k a, *Życie pięknej miłości*, Kraków 1992, s. 59.
- ⁶ Zob. J. S t a b i Ń s k a, *Życie...*, dz. cyt., s. 117n.
- ⁷ D. B u s z t a, *Tajemnica krzyża...*, dz. cyt., s. 38.
- ⁸ Tamże, s. 39.
- ⁹ Por. J. S t a b i Ń s k a, *Życie...*, dz. cyt., s. 106.
- ¹⁰ Tamże, s. 45.
- ¹¹ Tamże, s. 47.
- ¹² Por. J. A d a m s k a, *Wszystkim dla wszystkich*, Kraków 1982, s. 174 n.
- ¹³ J. M u n i a k, *Świątobliwe życie o Bernarda od Matki Pięknej Miłości ze Zgromadzenia OO. Pasjonistów*, Kraków 1965, s. 234 n.
- ¹⁴ Por. Tamże, s. 148-150.
- ¹⁵ Por. D. B u s z t a, *Tajemnica krzyża...*, dz. cyt., s. 54-55.
- ¹⁶ Tamże, s. 60.
- ¹⁷ Tamże, s. 62.
- ¹⁸ Por. D. B u s z t a, *Matka Pięknej Miłości i Jej czciciel Bernard od Matki Pięknej Miłości*, Kraków 1995, s. 59-71.
- ¹⁹ Listy o. B. Kryszkiewicza pisane do rodziny są duchową autobiografią, nieformalnym dziennikiem duszy. – Zob. „Echo Ojca Bernarda” 16(1997), s. 55-60.
- ²⁰ D. B u s z t a, *Matki, na rany Chrystusa! Wychowajcie dzieci w czystości!*, Kraków 1996, s. 16.
- ²¹ Tamże, s. 18.
- ²² Zob. J. A d a m s k a, *Wszystkim dla wszystkich*, Kraków 1982, s. 162-164.
- ²³ Por. tamże, s. 28.
- ²⁴ Por. tamże, s. 30.
- ²⁵ Tamże, s. 39.